

Oświadczenie Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki

W dniach od 23 czerwca — 27 lipca postępowe siły światła obchodzą miesiąc wspólnej walki o wycofanie wojsk amerykańskich z Korei południowej. W dniu 27 lipca przypada także 14 rocznica podpisania rozejmu w Korei.

Z tej okazji Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki ogłosił oświadczenie, w którym przesyła narodowi koreańskiemu wyraz solidarności z jego słuszną walką o pokojowe zjednoczenie kraju i zdecydowanie potępia okupację Korei południowej przez imperializm amerykański.

De Gaulle przerwał wizytę w Kanadzie

Dokończenie ze str. 1
przyjęcia dla de Gaulle'a pomimo, że Pearson nadal podtrzymywał zaproszenie de Gaulle'a do stolicy Kanady i wyraził nadzieję, że wspólna rozmowa doprowadzi do porozumienia i wzmacnienia przyjaźni między obydwojema krajami.

Na posiedzeniu rządu kanadyjskiego, które odbyło się w środę po południu premier Pearson oświadczył, że rząd kanadyjski poinformowany został oficjalnie, iż de Gaulle nie przyjedzie do Ottawy, ale powraca samolotem do Paryża. Decyzja de Gaulle'a anulowania oficjalnej wizyty w Ottawie, a tym samym rozmów z premierem Kanady wywołała — jak pisze korespondent AFP — „bardzo głębokie poruszenie” zarówno w Ottawie jak w Montrealu.

Nie mniejsze poruszenie wywołała ta decyzja w Paryżu. I tu i tam podkreśla się, że jest to fakt bez precedensu, że po raz pierwszy w historii dyplomacji zdarza się, iż premier państwa zwraca uwagę szefa wi drugiego państwa przyjeżdżającemu z wizytą do tego kraju, jak i to, że szef państwa przebywający na obcym terytorium tak nagle przerywa swą wizytę.

Napięcie rasowe w USA

Dokończenie ze str. 1
miast, objętych ruchami. W Waszyngtonie kongresmeni z ramienia obu partii przystępują do powoływania komisji, która ma się zająć zbadaniem przyczyn obecnych wydarzeń. Istnieje kilka projektów takich komisji i nie wiadomo jeszcze, który zostanie ostatecznie zrealizowany.

Z innego rodzaju wnioskiem wystąpił kongresman polskiego pochodzenia, Roman Puciński. Wzwał on mianowicie prezydenta Johnsona, aby czte krotnie powiększył fundusze przeznaczone na realizację tzw. programu walki z nędzą. W roku bieżącym wysokość tych funduszy ustalono na niecałe dwa miliardy dolarów. Puciński żąda wyasygnowania do datkowych 6 miliardów dolarów i zwolnienia natychmiast rządowego posiedzenia na najwyższym szczeblu, na którym podjęto by decyzje w sprawie przyspieszenia programów socjalnych. (PAP)

4 rocznica tragicznego trzęsienia ziemi

Skopie liczy już 334 tys mieszkańców

26 lipca mija czwarta rocznica tragicznego trzęsienia ziemi, które 26 lipca 1963 r. w ciągu 15 sekund zniszczyło stołice Macedońskiej Republiki Jugosławii. Dzięki pomocy 78 krajów świata — w tym bardzo wydatnej pomocy Polski — Skopie jest dziś znów żywym i rozwijającym się miastem. W ciągu ostatnich dwu lat wybudowano tam 4.789 domów na specjalnych fundamentach odpornych na wstrząsy podziemne o mocy do 9 stopni. O ile w czasie katastrofy stolica Macedonii liczyła ok. 220 tys. mieszkańców, to obecnie liczy ich 334 tysiące. (PAP)

Węglowy most ze Szczecina do Japonii

„Ziemia Szczecińska”, „Ziemia Gdańska”, „Ziemia Wielkopolska”, „Hutnik” i „Włóknarz” — to statki Polskiej Żeglugi Morskiej, które zapoczątkowały tzw. most węglowy do Japonii. Pionierem japońskich rejsów był w roku ubiegłym 25-tysięcznik — „Ziemia Szczecińska”. Łącznie szczecińskie statki zawiozły już do Japonii 100 tys. ton węgla.

Niektóre z tych statków spełniały również usługi przewoźne, transportując zboże czy rudę pomiędzy Australią a Japonią.

Wkrótce do Japonii popłyną po raz drugi z węglem motorowce — „Ziemia Szczecińska” i „Ziemia Wielkopolska”. PAP

Nowy polski film ze Zbigniewem Cybulskim

W środę odbył się w Warszawie pokaz prasowy nowego polskiego filmu fabularnego „Morderca zostawia ślad”, zrealizowanego przez Aleksandra Scibora-Rylskiego, który jest także autorem scenariusza.

W filmie występuje Zbigniew Cybulski — jest to ostatnia jego rola. Ponieważ nie zdążył nagrać dialogów — głosu użył mu na ekranie Tadeusz Łomnicki.

Film wejdzie na ekrany kin w całym kraju 18 sierpnia br.

Problem usług przedmiotem badań komisji sejmowej

Na ostatnim posiedzeniu prezydium sejmowej komisji prze myśłu lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy rozpatrywano zagadnienie, które, jak się przewiduje, będzie przedmiotem posiedzenia problemowego sejmiku: obecny stan usług świadczonych bezpośrednio ludności miasta i wsi oraz warunki dalszego ich rozszerzenia i poprawy jakości.

Zastępca przewodniczącego Komisji — pos. Tadeusz Ilczuk poinformował przedstawicieli PAP o przygotowanych do posiedzenia tym sprawom plenum komisji, które odbędzie się w początkach września br.

Na posiedzeniu tym komisja zapozna się z zagadnieniami

W sprawie wywozu pieniędzy za granicę

Komunikat NBP o zmianach przepisów

W związku z zarządzeniem nr 69 Ministra Finansów z dnia 5 lipca 67 r. (Mon. Pol. nr 38 z dnia 13 lipca 1967 r., poz. 186), zmieniającym zarządzenie z 1 sierpnia 1963 r. w sprawie zezwolenia na wywóz i przywóz pieniędzy polskich oraz książeczek oszczędnościowych, podaje się do wiadomości, że z dniem 1 sierpnia 1967 r. osoby wyjeżdżające na pobyt czasowy za granicę mogą wywieźć z prawem wydatkowania po 150 zł do każdego z państw członków RWPG (Bułgaria, Czechosłowacja, Mongolia, NRD, Węgry, Rumunia, ZSRR), przez które przejeżdżają, tylko w przypadku, gdy przejazd przez terytorium danego państwa następuje tranzytem. Natomiast w kraju docelowym nie przysługuje prawo wymiany 150 zł.

Jednocześnie łączna kwota złotych dozwolona do wywozu z prawem wydatkowania za granicą bez obowiązku wpisywania do deklaracji celno-dewizowej zostaje zmniejszona z 600 do 450 zł.

Kwota złotych dozwolona do wywozu bez prawa wydatkowania za granicą i z obowiązkiem wpisywania do deklaracji celno-dewizowej pozostaje w niezmienionej wysokości — 1000 zł.

Przypomina się, że zabieranie ze sobą przy wyjeździe za granicę kwot większych niż w wysokości dopuszczalnej do wywozu powoduje komplikacje w odprawie celno-dewizowej na granicy, zachodzi bowiem konieczność deponowania nie dozwolonych do wywozu złotych, a to z kolei przedłuża czas załatwiania formalności celno-dewizowych. (PAP)

Polskie drogi będą lepsze

Jak przebiegają tegoroczne roboty drogowe, a przede wszystkim, jakie są postępy w modernizacji najważniejszych tras — z pytaniem tym zwrócił się do dyrektora Centralnego Zarządu Dróg Publicznych — Eugeniusza Buszmy przedstawiciel PAP.

— Nowych dróg przybędzie w tym roku niewiele, bo tylko 74 km, natomiast główny wysiłek drogowy koncentruje się na tzw. kapitalnych remontach ok. 5.400 km dróg. Z tego prawie 1.200 km przebuduje się gruntownie i przystosuje do ruchu ciężkich pojazdów.

Część planowanych robót inwestycyjnych jest opóźniona z przyczyn obiektywnych: jak wiadomo, drogi dotknęła też wiosna prawdziwa klęska tzw. przełomów (pęknięcia i zapadnięcia nawierzchni, spowodowane warunkami atmosferycznymi), które od maja trzeba było likwidować.

Z robót zasadniczych najtrudniejsza i najbardziej obecnie kłopotliwa jest tzw. obwodnica w rejonie Mikołowa na Śląsku z powodu braku robotników. Podobne trudności, ale w tym przypadku z powodu niezwykle trudnych warunków gruntowych, występują na odcinku drogi, stanowiącym ostatni fragment zmodernizowanej trasy Katowice — Cieszyń. Wszystkie roboty mają być jednak zakończone jeszcze w tym roku. Intensywne i trud-

ne prace trwają również na trasie Koźnice — Góra Puławska.

Na Śląsku najważniejszą inwestycją — to nowa trasa Mikołów — Cieszyń, Gliwice — Tarnowskie Góry i Zawiercie — Dąbrowa Górnicza, która za kończona ma być w końcu 1963 roku.

W woj. kieleckim ma zakończyć się w tym roku budowa mostu przez Wisłę w Anopolu, który usprawni komunikację na ważnej trasie Kielce — Lublin i wiaduktu w rejonie Kielc, który powstanie na miejscu przejazdu kolejowego, gdzie stale tworzyły się „orki” na głównej drodze z Warszawy do Krakowa.

W woj. krakowskim najważniejszą obecnie inwestycją drogą z punktu widzenia turystycznego — jest trasa z Mszany Dolnej do coraz bardziej ożywającej się miejscowości

Dymisja brytyjskiego ministra

Podanie się do dymisji ministra opieki społecznej pani Margaret Herbison jest gestem zwracającym uwagę na laborystowską politykę socjalną. Herbison, córka górnik, posłanka z ramienia Partii Pracy od 22 lat, należy do najpopularniejszych postaci kobiecych ruchu labourystowskiego i do dziś jest członkiem krajowej egzekutywy partii. Bezpośrednim powodem jej dymisji jest zapowiedziana ośtatnio podwyżka zasiłków rodzinnych, która zdaniem pani Herbison — jest niewystarczająca i realizowana w sposób niewłaściwy.

Telefony

* U zbiegu ulic Świerczewskiego i Grochowskiej doszło do zdarzenia ciężarówki „Star” z samochodem osobowym „Trabant”. W wyniku zderzenia „Trabant” został doszczętnie rozbity a jego kierowcę z połamanymi żebrami przewieziono do szpitala.

* W autobusie linii nr 70 Jerzy K. i Marian L., jadąc bez biletu, wszczęli awanturę z kierowcą i dotkliwie go pobili. MO skierowała sprawę do sądu.

* Na Starolecie samochód ciężarowy zderzył się z tramwajem linii nr 14. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu.

* Na drodze przed Antoninkiem, przed przejazdem kolejowym mąż czynna dostał się pod samochód marki „Warszawa”. W stanie bardzo poważnym przewieziono go do szpitala.

* Na chodniku ulicy Strzeleckiej jeden z przechodniów (bez dokumentów) upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki. (za)

14 laureatów Nagrody Nobla odwiedzi Polskę

Uroczystości w 100 rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie

Zbliżają się centralne obchody 100 rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla, której odkrycia i prace w dziedzinie promieniotwórczości do prowadziły do jednego z największych w historii cywilizacji osiągnięć naukowych — rozbitcia atomu. Obchody rocznicy odbywają się pod patronatem UNESCO i międzynarodowej agencji energii atomowej, gdzie rezolucje w tej sprawie zostały zgłoszone wspólnie przez delegacje polski i francji.

W skład komitetu honorowego obchodów w Polsce weszły wybitne osobistości życia politycznego i społecznego oraz naukowy. Na czele komitetu honorowego stanął premier Józef Cyrankiewicz.

Głównym akcentem obchodów będzie, zorganizowane przez Polskę, międzynarodowe sympozjum naukowe, które rozpocznie się 17 październi-

Szczawa, bogatej w źródła wód mineralnych.

Podróż ze Śląska do Zakopanego skróci nowa droga Zawoja — Zubrzyca Górna, biegnąca przez piękne okolice Babiej Góry.

Trwa też przebudowa drogi Kraków — Zakopane. Cała zakopiańska trasa otrzyma drugą jezdnię w przyszłej 5-lacie. PAP

Wręczenie nagród Ministra Budownictwa

We środę w Urzędzie Rady Ministrów autorzy najlepszych projektów 1967 r. otrzymali z rąk ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Mariana Olewińskiego nagrody za wybitne osiągnięcia twórcze w dziedzinie budownictwa, architektury i planowania przestrzennego.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele resortów, rad narodowych, stowarzyszeń twórczych i związków zawodowych oraz licznie przybyli architekci i urbanisci.

Jak już informowaliśmy, Centralna Komisja Nagród wyróżniła w br. 29 projektów spośród 126 zgłoszonych do eliminacji. Najwięcej nagród — 8 przyznano w dziale planowania przestrzennego, następnie budownictwa przemysłowego i inżynierii budowlanej — 7. Minister Olewiński złożył laureatom tegorocznych nagród serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów. (PAP)

Polscy lekarze cenieni za granicą

W tym roku na zjazdy, konferencje naukowe oraz szkolenie wyjeżdże za granicę ok. 500 polskich lekarzy. Również nie mało specjalistów zarówno z krajów socjalistycznych, jak i zachodnich odwiedza nasz kraj. Interesują się osiągnięciami polskiej medycyny m. in. w dziedzinie ortopedii, hematologii, medycyny przemysłowej, rehabilitacji leczniczej i organizacji naszej służby zdrowia. Poza wyjazdami naukowymi, coraz częściej lekarze polscy spieszą z pomocą krajom słabiej rozwiniętym. Obecnie pracuje za granicą, głównie w krajach afrykańskich, blisko 200 naszych lekarzy, przebywają oni zazwyczaj tam, gdzie warunki są szczególnie trudne, a ludność pozbawiona opieki medycznej.

Lekarze nasi pracują m. in. w Algierii, Ghanie, Gwinei, Tunezji, Kuwejcie, Ugandzie, Libii, Maroku. Wielu z nich, poza pracą zawodową, pełni rolę doradców w organizacji służby zdrowia w tych krajach. Dzięki wysokim umiejętnościom zawodowym i ofiarności cieszą się tam nasi lekarze dużym autorytetem. (PAP)

Nowocześni wędrowcy

Z wielu procesów społecznych, w których bierzemy udział, nie zdajemy sobie sprawy. Do piero po pewnym czasie, kiedy teraźniejszość porównujemy z przeszłością, stwierdzamy, jak wiele zmieniło się naokoło nas i jak sami się zmieniliśmy. Chciałbym tu dotknąć jednego tylko zjawiska społecznego i jego konsekwencji — zjawiska przekształcania się Polaków z zasiedlonych w wędrownych. Tych, których cechuje stabilizacja lokalna, nie będzie chyba więcej niż 30 procent ogółu mieszkańców kraju (zatrudnieni w rolnictwie). Ołbrzymia większość, to już w mniejszym lub większym stopniu wędrowcy codzienni i sezonowi. Jakże są powody i konsekwencje tego wielkiego pielgrzymowania, które tyle kłopotów sprawia komunikacji, służbie hotelarskiej, instytucjom wypoczynku i turystyki, placówkom wyżywienia — oto pytanie, na które tu będziemy szukali odpowiedzi.

Do pierwszej kategorii — codziennych wędrowców należy około 7 milionów ludzi. Są to mieszkańcy miast i wsi, którzy codziennie pokonują pewne odległości dzielące mieszkania od miejsc pracy. Wydaje to się nam rzeczą zwykłą. Ale przypomnieć należy, że nie tak dawno

no jeszcze, kiedy dominowały usługi rzemieślnicze, miejsce pracy i miejsce zamieszkania znajdowały się pod jednym dachem. Obywatel jednej kamienicy, jednego regionu mieszkającego przysłał teraz także obywatelstwo znajdującego się w innym rejonie miasta zakładu pracy. Nawet na wsi, gdzie rodzina stanowi zarazem załogę produkcyjną na terenie gospodarstwa, poczucie przynależności lokalnej coraz bardziej słabnie, bo i stąd ktoś dorabia w najbliższym zakładzie przemysłowym, bo raz po raz trzeba udać się do władz powiatowych lub do większego miasta po zakupy.

Dom — mieszkanie staje się miejscem ograniczonych kontaktów rodzinnych, miejscem noclegowym, daje tylko poczucie przynależności rodzinnej, ma więcej cech wspólnych z lokalem wynajętym w hotelu niż z tym domem starostwieckim, który bez reszty ogarniał sobą następujące po sobie pokolenia. Już nie mieszkamy w domu, ale w mieście lub w okolicy (dojeżdżający do pracy), tym samym coraz mniej wiążemy się z grupą lokalną, a coraz więcej z regionem, rozszerzamy swoje zainteresowania na znacznie większy niż dawniej obszar. Zaścianki wiejskie, miasteczka i dzielnice

cowe w większych miastach należą już właściwie do historii.

Oprócz tej kategorii ludzi wędrownych jest jeszcze druga, nie tak liczna, ale obejmująca szacunkowo około 3 milionów urlopowiczów, przypominających raczej mitologicznych argonautów corocznie wyprawiających się po złote runo: słońce, ciszę, zielenie, piękno krajobrazu, gwar i zgłębienie emocji i przygody. Ci znad morza jadą w góry, ci z gór nad morze, z miast na wieś, ze wsi do miast. Od maja do końca września odbywa się wielkie pielgrzymowanie i koczowanie w poczekalniach kolejowych i autobusowych, nad rzekami i jeziorami, w campnigach i wiejskich zagrodach. Wielkie miasta mają wówczas inną ludność niż w pozostałych mieszkających, pustkowią się zaludniają, niejedno środowisko mieszkalne się wydłuża.

To wielkie wakacyjne wędrowanie ma swój wielki sens nie tylko zdrowotny (odpoczynek, zmiana środowiska) ale i społeczno-polityczny. Wędrowcy naocześnie przekonują się, jak wiele się zmieniło w kraju. Spotkania towarzyskie dają okazję do wymiany zdań, do licytowania się, czyż region najzatrudnieniej, najbogatszy, najurodzajniejszy. „Domowi” krytycy i malkontenci stają się tu obrońcami i ambasadorami swoich rodzinnych stron, by po powrocie do nich propagować to, co gdzie indziej widzieli. Tu już mamy do czynienia z czymś więcej niż z wzięciem się z regionem, bo z zacięciem i z jego trudnościami i osiągnięciami.

I jeszcze jeden aspekt wędrowności. W życiu codziennym pod względem wyglądu osady więcej niż ze swoimi, liczymy się z „obcymi”, chociażby tymi z drugiego województwa, chcemy przed nimi pokazać się od najlepszej strony. To zmusza do krzątania się około wyglądu wsi i miast, do lepszej organizacji placówek usługowych, do wprowadzenia odświętności na co dzień. Podnosi się więc kultura.

Prawda, że nasilenie turystyki w mieszkaniach letnich przysparza kłopotów i tak niewielkich w ciągu całego roku z powodu ruchu dojazdowego do pracy. Jest to jednak proces nie unikniony, ogólnosiłowy, przybierający na sile wraz z rozwojem miast i w ogóle z rozwojem urbanizacji. Do tego procesu trzeba się dostosować i nawet przewidywać dalszy jego wzrost.

JÓZEF PIEPRZYK

Zdrowie dziecka

Higiena szkolna w oczach pedagoga

Gorące podziękowanie należy wyrazić redakcji „Głosu” za zainteresowanie się zagadnieniem tak ważnym jak zdrowie dziecka. Jako pedagog w pełni podzielam wymienione przez dyskutantów postulaty, jednak pragnę zwrócić uwagę na znane zresztą szkodliwe zjawiska w szkole oraz na pewne czynniki stymulujące nie zawsze w pełni stosowane u nas w środowisku pedagogów czy też przez lekarza szkolnego.

Dla przykładu wspomnę o dzieciach z wadami postawy. Stwierdza się wcale niemały procent przedmiotowych i bocznych skrzywień kręgosłupa tak u chłopców, jak i dziewcząt w wieku szkolnym, szcze gólnie u 13-latków. Gdzie leży — między innymi — przyczyna powstawania tych skrzywień?

Żeby dziecko czegoś nauczyć za myka się je w klasie, unieruchamia w ławce. Dziecko siedzi więc w ławce przez wiele lat, najczęściej nieprawidłowo, zazwyczaj z prawym ramieniem wyżej, a lewym niżej na pulpicie. Czasem, z powodu nieodpowiedniej wielkości ławki, dziecko podkłada nóżkę pod siedzenie. Takie pozycje sprzyjają powstawaniu skrzywień kręgosłupa. Wprawdzie myśli się o za stąpieniu ławek stołami i krzesłami odpowiedniej wielkości — już od klasy pierwszej — ale to chyba wnet jeszcze nie nastąpi. A przecież dziecko rozwija się w ruchu, organizm jego wymaga ciągłego utleniania! Nieruchome siedzenie to podstawowa szkodliwość. Jakże więc jest nasze świa-

CELIBAT I FREUD

W swej ostatniej encyklice „Sacerdotalis celibatus”, papież Paweł VI w sposób zdecydowany, nie pozostawiający żadnych wątpliwości, podtrzymał celibat duchowieństwa rzymskokatolickiego. Odnosi się jednak wrażenie, że opowiadając się za celibatem, papież zajmuje pozycję obronną wobec jego przeciwników. Paweł VI kreśli też ogólne i podstawowe zasady, którymi powinien Kościół się w przyszłości kierować, aby za pewnić pełne przestrzeganie celibatu, a jednocześnie jakoś zaradzić brakowi duchowieństwa. Tak więc encyklika daleka jest od tonu triumfalizmu, nie bije z niej blask sukcesów. „Kościół — czytamy w zakończeniu — ... zdaje sobie sprawę z dramatycznego wzrostu braku kapłanów w stosunku do potrzeb duchowych ludności świata”.

Istotnie. Ogromne obszary Ameryki Łac., na których mieszka 33 proc. wszystkich katolików w świecie, pozbawione są księży. Jeden ksiądz przypada tam na 6, 10 a nawet 30 tysięcy wiernych. Kościół posiada tam 6 proc. ogółu księży w świecie. Właśnie stamtąd wyszła inicjatywa wprowadzenia diakonatu.

Statystyki katolickie podają, że w ostatnich latach z powodu trudności w przestrzeganiu celibatu stan kapłański porzuciło na całym świecie około 60 tys. księży. Zaś kongregacja dla doktryny wiary posiada obecnie 10 tysięcy podań księży o zwolnienie z celibatu. Prasa brazylijska w oparciu o źródła kościelne ogłosiła, że 10 proc. wszystkich księży musi teraz, po encyklice papieża porzucić stan kapłański ze względu na nieprzestrzeganie celibatu.

Co zatem proponuje papież świadomy ogromu tych trudności? Paweł VI zapowiedział wydanie szczegółowych wytycznych, które nakreśliłyby dokładny sposób postępowania wobec kandydatów na księży. Chodzi o uzyskanie gwarancji, że kandydaci do seminariów duchownych przyjmą i z powodzeniem znieśli obowiązek celibatu. Papież mówi o normach „zgodnych z postępowaniem psychologów i pedagogów, dostosowanych do zmienionych warunków ludzkich społeczności współczesnych”. Encyklika za powiada obszerne badania przyszłych duchownych z „udziałem ludzi doświadczonych”. Papież idzie dalej: „Pragniemy i zarządziliśmy, by badania spraw dotyczące święceń kapłańskich rozsze-

żyć na inne, bardzo poważne motywy, nie przewidziane przez obowiązujące ustawodawstwo kanoniczne, które by pozwoliły na wyrobienie sobie zdania, co do pełnej wolności i odpowiedzialności kandydata do kapłaństwa oraz co do jego zdatości do stanu duchownego...” A w innym miejscu encykliki stwierdza: jeszcze wyraźniej: „Właściwa formacja duszpasterska wymaga dokładnej znajomości zarówno biologicznego jak i fizycznego stanu kandydatów do kapłaństwa...”

Jest to doniosła w życiu Kościoła zapowiedź wykorzystania w przyszłości psychoanalizy w badaniach nad kandydatami do seminariów duchownych. A chyba jeszcze do dziś nie zostały odwołane potępienia tej nauki, jeszcze do niedawna na księży podejmujących się badań psychoanalitycznych spadały represje Rzy mu.

W zeszłym roku kongregacja dla doktryny wiary, kierowana przez Ottaviano, zabroniła ks. Oraison jakiegokolwiek działalności odczytowej i wydawniczej. Ks. Oraison jest francuskim dziennikarzem, psychologiem i teologiem. Zajmuje się problemami badań psychiatrycznych i psychologicznych, ich znaczenia dla przyszłych księży. I co? W 1953 roku na indeksie znalazła się jego praca „Życie chrześcijańskie a problem seksualizmu”. W 1958 roku zakazano mu katolicyzmu odczytów i opuszczania jego parafii — musi milczeć.

Inny przykład, jeszcze głośniejszy w Kościele niż przypadek ks. Oraison. Od kilku lat przeor klasztoru benedyktynskiego w Cuernavaca (Meksyk) o. Lemerrier stosuje psychoanalizę w klasztorach. Uznano to za eksperyment, który dla wielu wydawał się niebezpieczny. O. Lemerrier jako pierwszy w Kościele przeprowadził badania służące skonfrontowaniu zakonników i kandydatów do życia zakonnego z problemami seksualizmu. O.

Lemerrier umocnił dzięki temu swój klasztor, zwalniając tych, dla których problemy seksualne były bardzo istotne. Zaczął od siebie — poprosił wybitnego meksykańskiego psychoanalityka dr. Gustava Quevado o zbadanie. Później wybitni meksykańscy psychoanalitycy prowadzili pod kierownictwem Lemerriera badania nad członkami zakonu i kandydatami do niego. Po badaniach przeprowadzonych w latach 1961—1965 Lemerrier ogłosił pracę, w której opisał ich wyniki. Piszac o motywach powołania zakonnego członków swego zakonu, nad którymi prowadzono badania Lemerrier stwierdził, że większość z nich „kieruje się niezdrowymi motywami, nawet jeśli skądinąd mają motywację naprawę religijną. Te niezdrowe motywy wiążą się przede wszystkim z lękiem, lękiem przed życiem, przed odpowiedzialnością, przed kobietą. Jeśli jest jakiś problem, na który przede wszystkim trzeba zwracać uwagę u kandydatów do wspólnoty ściśle męskiej — jest to problem homoseksualizmu”.

Badania o. Lemerrier nie podobają się Rzymowi. Groził mu usunięcie z klasztoru, a później nawet degradacja do stanu świeckiego. Rzecz w tym, że Kościół nie uznaje dotąd teorii Freuda. Lemerrier miał jednak za sobą poparcie swego biskupa ordynariusza, pojechał osobiście do Rzymu i jakoś potrafił się obronić.

Dziś papież zapowiada korzystanie z usług lekarzy i psychologów w badaniach nad kandydatami do stanu duchownego. Może to oznaczać całkowitą rehabilitację prac ks. Oraison i o. Lemerriera. Na pewno się Kościołowi przydadzą.

Może nawet w Polsce. Niedawno pisał w „Za i Przeciw” — jakby przezuwając postulat papieża — ks. Henryk Weryński na temat psychoanalizy w klasztorach. Przedstawiając dorobek benedyktyna z Meksyku pisał m. in.: „Czy... nie należałoby badań psychoanalitycznych prowadzić i na naszym terenie? Oczywiście nie tylko w zakonach, ale i w seminariach duchownych i diecezjalnych. Opowiadam się zdecydowanie za koniecznością takich badań”.

Zanosi się więc, że w obliczu konieczności, wobec piętrzących się trudności Kościół będzie korzystał jeszcze z jednej dziedziny nauki, którą dotąd potępiał.

WŁODZIMIERZ WANAT

Przed wszystkim ruch

WAKACYJNA PINTA: Wyjść z samochodu, buduj domki z piasku, wejdź na Gubałówkę.

Właśnie przeczytałam, że polska rodzina statystyczna spaceruje dziennie średnio przez 27 minut! Bo porachujemy: rodzina statystyczna to aktualnie 3,38 osób, a dzieląc 27 przez 3,38 otrzymujemy wynik 8. Ośmiu minut spaceru na głowę ludności! To znaczy, że jeśli dziecko idzie do szkoły i z powrotem przez pół godziny, jego mama i tata w ogóle nie ruszają nogą poza obrębem mieszkania, fabryki czy biura. I niech się pani domi nie tłumaczy, że krecąc się po kuchni i pokojach przemierza co najmniej kilometr na dobę, a głowa rodu, że dla uzgodnienia każdej decyzji z szefem musi chodzić korytarzami średnio przez 40 minut dziennie. Takie dreptanie to nie spacer rytmiczny, swobodny, wolny od napięć nerwowych ruch na świeżym powietrzu, trasą, która się podoba, budzi przyjemne skojarzenia i pozwala myśleć o pięknie przyrody, pod drzewami, wakacjach...

Po przeczytaniu o 27 minutowym spacerze polskiej rodziny statystycznej, zaczęłam bacznie przyglądać się krajonom. Dziewczyny — owszem, ładne, ale już około dwudziestki niebezpiecznie zaokrąglone, gdzie trzeba i nie trzeba. Gdy zbliża się trzydziestka, nasze panie wręcz nabierają tuszy, wyglądają i zachowują się ociężałe, ich chód, nawet w szpilkach, staje się powłóczysty...

Cóż z tego, że postępy kosmetyki pozwalają zachować młodość twarzy, gdy sylwetka traci wiotkość i sprężystość? „Siedemnaście lat i sześć dziesiąt pięć kilogramów, to nie grzech” — ale wygląd mniej estetyczny, gorsze samopoczucie i kiepskie rokowania zdrowotne.

Młodzi mężczyźni z brzuskiem też nie należą do rzadkości, zwłaszcza tam, gdzie się działy tryb życia łączy się z fatalnymi tradycjami kuchni mączno-tuszczonej. „Mężczyzna na tyje po ślubie” — uważa się za pewnik w Poznaniu, na Śląsku, w Bydgoskiem. Jeśli nie tyje, znaczy że żona o niego nie dba, karmi byle jak, nie namawia, żeby po obiedzie położył się i trochę zdręmadził. Na spacer? A któż to widział!

W drugiej połowie czerwca kierownik francuskiego resortu Młodości i Sportu polecił rozplakotać afisze, na których blady, tegawy człowieczek żałośnie spogląda w lustro na swoje poflawosowe sto-

py, wystający brzuszki, sfaldowany podbródek, podkrążone oczy i pomarszczone powieki. „Przyjrzyj się sobie — radzi napis — twój wygląd powinien cię obchodzić!” Dziennikarzom plakat się spodobał i ruszyli do ataku. Przypomnieli czytelnikom, że miliony samochodów, to nie tylko korki na ulicach i niebezpieczeństwo na drogach, lecz także utrata „formy”, przedwczesne starzenie się tych, którzy zapadają w bezruch.

„Statystyka mówi — czytamy w „Elle” — że już dziś przeciętna Francuzka przy równym wzroście z Amerykanką waży o 5 kilogramów więcej. A co będzie za dwadzieścia lat, gdy ludność Francji zamerykanizuje się? Gdy wzrośnie ilość samochodów, wind, ruchomych schodów, kin, w których ogląda się film nie wychodząc z samochodu itd? Cóż możemy do tego dodać, my, Polki, które przy podobnym wzroście ważymy średnio o 8—10 kilogramów więcej od Francuzek?

IRENA FRACKOWIAK



Jak wyprostować wieżę w Pizie?

Ostatnio amerykański profesor Melvin Esrig wystąpił z projektem wyprostowania wieży w Pizie przy pomocy prądu elektrycznego. Proponowana przez niego zasada jest prosta: zakopać w ziemi żelazne elektrody po stronie przeciwej do przechyłu wieży i przepuścić przez nie prąd elektryczny. W ten sposób usunie się wodę z wyższej strony wieży, a tym samym grunt zagęści się i wyższa ściana osiadzie.

Metodę taką zastosowano już z powodzeniem w stolicy Meksyku do wyprostowania 22 piętrowego budynku, który przechylił się w wyniku trzęsienia ziemi.

Może ona być również połączona z cebrystacją — utwardzeniem gruntu po „elektrycznym” odprowadzeniu z niego wody przez zastrzyki z cementu lub innego czynnika utwardzającego.

Taki połączony proces, w którym wstrzykiwano substancję utwardzającą w elektrycznym wodnym gruncie stosowano już do umocnienia tuneli w Rumunii i Izraelu, fundamentów domów w W. Brytanii i części lotniska w Seattle-Takoma w Stanach Zjednoczonych.

Propozycja Esriga jest jednym z projektów, jakie zgłoszono na międzynarodowy konkurs dotyczący wyprostowania krzywej wieży w Pizie. Jak wiadomo, wieża ta ma 54,5 m wysokości i jej odchylenie od poziomu wynosi obecnie nieco ponad 4,5 m. (PAP)

Coś dla początkujących kierowców

W Japonii zastosowano maszynę cyfrową do szkolenia początkujących kierowców i podnoszenia ich kwalifikacji. Urządzenie skonstruowane przez firmę Mitsubishi Precision Co. z Tokio składa się ze stanowisk wyposażonych tak jak kabina kierowcy z projekcją rzucaną na całą ścianę i uproszczonej wersji maszyny cyfrowej.

Gdy adepci zasiadają za kierownicą, projektor rozpoczyna wyświetlanie filmu z ruchu ulicznego. Przyszli kierowcy patrząc na olbrzymi ekran przed sobą mają wrażenie, że jadą samochodem po ulicy z normalną szybkością i muszą sobie radzić z różnymi sytuacjami i niebezpieczeństwami spotykającymi normalnie w ruchu ulicznym. Test obejmuje łącznie 158 takich krytycznych sytuacji.

Maszyna cyfrowa rejestruje wszystkie podstawowe czynności szkolonego kierowcy: ru-

chy kierownicą, zmianę biegów, hamowanie, dodawanie „gazu”, wyrzucanie kierunkowskazu, szybkość jazdy, posługiwanie się sprzęgłem, zapalenie świateł szosowych i przygotowanie ich przy mijaniu oraz posługiwanie się hamulcem ręcznym.

Urządzenie umożliwia przeprowadzenie równoczesnej próby z 30 kierowcami, tyle bowiem jest stanowisk.

Każde odchylenie od ustalonych przepisów zasad bezpiecznej jazdy odnotowane zostaje na taśmie zawierającej opis prawidłowej reakcji w takiej sytuacji i popełniony błąd.

Pierwsze tego rodzaju urządzenie zainstalowano w jednym z posterunków tokijskiej policji. Ma ono służyć do natychmiastowej i dokładnej analizy umiejętności kierowców.

PAP

Wiele gałęzi naszego przemysłu wciąż jeszcze nie nadąża za potrzebami rynku wewnętrznego i eksportu. Jak również nie uzyskuje właściwych efektów ekonomiczno-produkcyjnych. Jedną z dróg zmierzających do przyspieszenia i zwiększenia tych efektów jest systematyczne wdrażanie nowoczesnego postępu technicznego w przemyśle oraz rozwijanie i pogłębianie współpracy nauki z techniką.

Jak ta współpraca nauki z praktyką kształtuje się w zakresie technologii meblarstwa i stolarki budowlanej?

Na to pytanie odpowiada prof. dr Wacław Kontek, kierownik Katedry Technologii Meblarstwa i Stolarki Budowlanej Wydziału Technologii Drewna WSR w Poznaniu.

Dotychczasowi absolwenci Politechniki czy wydziałów technicznych innych wyższych szkół, a między innymi i Wydziału Technologii Drewna musieli — stwierdza prof. dr Kontek — nieraz dość ciężko pracować w przemyśle przez okres 2-3 lat, aby uzupełnić swe kwalifikacje zawodowe. Był to czas pełnowartościowy i przydatny dla przemysłu pracownikami. Przechodziło to okres przygotowywania absolwenta do pełne-

Produkty mrożone wartościowsze od świeżych

Niedawno w Marsylii odbyły się VIII Krajowe Dni Dietetyków. W tym roku obrady poświęcono no problemom konserwacji przez zamrażanie produktów żywnościowych. Omawiano też kwestię dlaczego Francuzi niechętnie odnoszą się do mrozonek.

Wymowne w tym zakresie są liczby. Na 108 000 ton produkcji rocznej (62 000 krajowej i pozostała część z importu) przemysł przetwórczy prawie połowę (47 263 tony) przeznaczają na tradycyjne konserwy i konfitury; zresztą zużywają 21 606 ton, sprzedaż detaliczna — zaledwie 12 267 ton (w tym 65 proc. handel rybny).

Tymczasem Amerykanin konsumuje średnio 20 kg mrożonek rocznie, Duńczyk — 4,3 kg, Niemiec — 3,2 kg, Francuzi zadowala się skromną ilością 0,7 kg. Pozostaje za nim jeszcze Włoch, który zużywa 0,2 kg mrożonek rocznie.

Francuz jest przywiązany do swej tradycyjnej kuchni uważa, że jest ona dobra i że bogactwa rolne kraju pozwalają mu na to. Gardzi więc wszelkimi przecierami, półproduktami, krajankami itp. i to w dodatku mrożonymi. Woli je świeże, w naturalnym stanie. Tymczasem się myli, bo jak wykazały obrady dietetyków — produkt źle przechowywany traci wiele na swej wartości.

5 września 1964 roku wydał we Francji dekret, który stanowi prawdziwą kartę zamrażalnictwa. Określono w nim rygorystycznie zasady fabrykacji produktów mrożonych. Surowce muszą być surowo selekcyjonowane (zwłaszcza mięso), kontrolowane pod względem bakteriologicznym.

Dlaczego produkty mrożone są wartościowsze od źle przechowywanych świeżych? Sprawa jest prosta, bowiem sam proces zamrażania odbywa się niezmiernie szybko, dzięki czemu zachowują się wszystkie właściwości i wartości danego produktu. Na przykład przechowywane przez 6 miesięcy w temperaturze -18 stopni C poziomki zachowały te same wartości co poziomki świeże po 24 godzinach od chwili ich zerwania z krzaków, przechowywane w tradycyjny sposób. Szpinak już po jednym dniu traci 75 proc. witaminy C, a fasolka zielona po dwóch dniach. Natomiast produkt mrożony, odpowiednio serylizowany i przechowywany, zachowuje całą zawartość witamin.

Cała historia jednak polega na odpowiednim postępowaniu z produktem mrożonym. Trzeba pamiętać o tym, że nie powinien on pozostawać w temperaturze powyżej 18 stopni. Jedyną zmianą temperatury może go pozbawić jego wartość. A tak najczęściej dzieje się w czasie transportu. Jedyne wielkie wozy ciężarowe są wyposażone w chłodnię, albo też istnieją specjalne wozy chłodnie. Drugie niebezpieczeństwo — to handel. Często sprzedawcy wystawiają mrożonki na pełne słońce, co powoduje ich rozmrożenie, a następnie stopniową utratę wartości.

Trzeba pamiętać o tym, że mrożonkę należy natychmiast użyć po jej rozmrożeniu. Liczba bakterii bowiem już w 24 godziny po rozmrożeniu wzrasta (przy temperaturze plus 21 stopni) z 1 000 do 40 000. W żadnym wypadku też nie wolno ponownie zamrażać danego produktu (kładąc go na przykład do lodówki). Należy ściśle się stosować do wskazań widniejących na opakowaniu danej mrożonki.

A oto konkluzja dietetyków: należy opracować odrębną kartę dla fabrykanta mrożonki i odrębną dla konsumenta. (PAP)

Technolog drewna bardzo poszukiwany

dów spółdzielczych nie zatrudnia w ogóle inżynierów. Wydziały technologii drewna w Poznaniu i Warszawie przygotowują te kadry już blisko 16 lat. Niestety, do przemysłu meblarskiego trafia rocznie zaledwie około 50 osób.

Zagadnienie niedoboru kadr inżynierskich w tym przemyśle staje się szczególnie aktualne z uwagi na założony 100-procentowy wzrost produkcji w bieżącym planie 5-letnim. Obecnie wartość produkcji mebli wynosi około 3 mld zł rocznie, co stanowi około 60 proc. wartości produkcji przemysłu drzewnego w kraju, nie licząc przemysłu celulozowo-papierniczego, a do 1970 r. wartość tej produkcji wzrosła do 18 mld zł rocznie.

A jak kształtują się te spr-

dział kształcił inżynierów o specjalizacji w zakresie meblarstwa lub stolarki budowlanej?

Nie. Tego nie przewidywał program studiów. Łuke te wypełnia dopiero nowy program dla wydziałów technologii drewna z 5-letnim okresem studiów. Przewidziane są trzy specjalizacje z zakresu pierwotnej obróbki drewna, technologii tworzenia drewnianych oraz technologii meblarstwa i stolarki budowlanej. W oparciu o ten program studiów Międzyuczelnianego Wyższego Państwowego Wydziału Technologii Drewna — Katedry Technologii Meblarstwa i Stolarki Budowlanej.

Jest początek roku 1959. Samorząd robotniczy „Stomila” rozpatruje nadane ze Zjednoczenia Przemysłu Gumowego wskaźniki planu na lata 1959—65. Wskaźniki te są bardzo napięte. Rozwijająca się motoryzacja powoduje gwałtowny wzrost zapotrzebowania na ogumienie. Plany wyraźnie preferują więc ilość.

Samorząd przyjmuje wskaźniki i jednocześnie próbuje oponować. Twierdzi, że zwiększone zapotrzebowanie na ogumienie należy pokrywać nie tyle zwiększoną produkcją co wydłużaniem żywotności opon. Ostrzega, iż podane fabryce wskaźniki recepturalne, surowcowe i finansowe nie pozwolą na utrzymanie jakości opon nawet na ówczesnym, nie najlepszym przeciętnym poziomie. Postuluje pod adresem chemii, aby wytwarzała lepsze kauczuki, kordy, wypełniacze, plastifikatory itp. surowce warunkujące zbliżenie walorów eksploatacyjnych stromilowskich opon do zagranicznych.

Jest rok 1963. Deficyt ogumienia w kraju rośnie. Ciężar samochodów i ich szybkość wzrastają. Niektóre typy wozów ciężarowych i autobusów nie mogą używać krajowych opon ze względu na ich małą wytrzymałość. Niezadowolone użytkowników samochodów też rośnie.

Jest rok 1964. Przez cały kraj przechodzi fala dyskusji nad tematem IV Zjazdu partii. Obejmuje także przemysł chemiczny i gumowy. Obywatele porównują jakość krajowych opon z zagranicznymi i wyciągają strasy. Ogumienie używane przez najliczniejszą z nas ciężarówkę „star” i autobusy „san” wytrzymuje przebieg tylko 52 tysięcy km. Ogumienie do ciężarówek „żubr” i autobusów „jelecz” — tylko 57 tys. km. Podobne opony firm zachodnich wytrzymują od 20 do 40 procent

Człowiek z 3 zastawkami

Czyżby nauka zrobiła nowy krok naprzód w dziedzinie chirurgii serca? Od czterech miesięcy żyje pierwszy na świecie człowiek, który ma w sercu trzy zastawki ze sztucznego tworzywa. Wydaje się, że zastąpił już „częściami” zmiennymi” wszystko, co można wymienić w sercu. Należy już tylko myśleć o przeszczepieniu tego organu w całości...

Człowiekiem, o którym mowa, jest rzymski rysownik, 41-letni Cesare Beccali, żonaty, ojciec 12-letniej córki. Cierpił na poważną niewydolność trzech zastawek sercowych: dwudzielnej, trójdzielnej i aortowej, przypuszczalnie wywołaną schorzeniem reumatycznym. Uważano go za przypadek beznadziejny. W styczniu bieżącego roku został przyjęty do kliniki chirurgii serca Ospedale Maggiore, gdzie prof. Renato Donatelli podjął w ostatniej chwili decyzję wszczepienia pacjentowi wszystkich trzech zastawek. Była to interwencja chirurgiczna bezprecedensowa, niesłychanie trudna, do której lekarz ten przygotował się już przez serię operacji uznanych przez medycynę europejską za rewolucjonizujące. (PAP)

Cheąc sprostać swoim zadaniom w zakresie kształcenia kadr, katedra w oparciu o uchwały VII Plenum oraz o nowe programy i potrzeby nowoczesnego przemysłu nawiązała poprzez wydział ściśle współpracę z odpowiednimi przemysłami branży drzewnej a rektor WSR prof. dr Zbyszek Tuchoła i naczelni dyrektorzy poszczególnych zjednoczeń podpisali umowy o współpracy naukowo-technicznej. Dotychczas zawarte zostały 4 takie umowy ze zjednoczeniami w zasięgu ogólnokrajowym, a mianowicie: Zjednoczeniem Przemysłu Meblarskiego, Zjednoczeniem Mebli Giętych, Zjednoczeniem Stolarki Budowlanej i Zjednoczeniem Przemysłu Płyt, Sklejek i Zapalek. Równocześnie katedra nawiązała ściśle współpracę z Wojewódzkim Zjednoczeniem Państwowego Przemysłu Terenowego w Olśzynie, gdzie w oparciu o pomoc katery organizowane jest laboratorium i szkolenie personelu laboratoryjnego oraz ustalono plan współpracy naukowo-technicznej na najbliższe 2 lata.

Warto podkreślić, że łączenie badań naukowych z zajęciami dydaktycznymi, zespolone kontakty i wzmożona współpraca z rozwijającym się bardzo szybko przemysłem drzewnym, a szczególnie z przemysłem meblarskim i stolarką budowlaną, w zakresie konstrukcji i technologii wyrobów gotowych, daje możliwość zapoznania studentów z dotychczasowym dorobkiem nauki i najnowszymi osiągnięciami przemysłu, jego stanem i rozwojem obecnym oraz perspektywami. Pozwala to na lepsze i pełniejsze przygotowanie studentów do prac, które ich czekają w przemyśle po zakończeniu studiów.

BERNARD GÓRECKI

duższą jazdę. Do uchwały Zjazdu wchodzi więc załączenie: „Należy zapewnić znaczny wzrost produkcji kauczuków syntetycznych, zwiększyć ich udział w wyrobach gumowych i jednocześnie osiągnąć znaczną poprawę jakości wyrobów gumowych a zwłaszcza opon”...

Aktyw społeczno-gospodarczy „Stomila” zabiega o zrealizowanie tego zalecenia. Organizuje wystawy złych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych; wykazuje

ne w fabryce opony muszą uzyskać średni standard europejski, to znaczy wytrzymać przebieg 70 tysięcy km. Dostawcy surowców i kooperanci sprawują się coraz lepiej, aczkolwiek „Stomila” nie zawsze jest z nich zadowolony. Coraz trudniej jednak, za niedaną produkcję obciążać kogoś z zewnątrz fabryki. Z ostryścią stanął problem kwalifikacji zawodowych oraz odpowiedzialności osobistej za markę „Stomila” samych stomilowców.

Tempo przyrostu poprawy jakości nie jest w tym roku tak duże jak w poprzednim. 70-tysięczne przebiegi wytrzymuje 15 procent opon do samochodów ciężarowych i 27,6 procent opon autobusowych. Lecz nawet te gorsze są dużo lepsze od produkowanych w roku 1959. A to się liczy.

Jest rok 1967 — lipiec. „Stomila” obliczył efekty jakie dzięki poprawie jakości dał gospodarce narodowej. Za 18 miesięcy zebrało się ponad 130 mln. zł. Spośród 23 rodzajów wytwarzanych opon już 5 rodzajów zakwalifikowanych zostało do grupy „A”. Pozostałe są jeszcze w grupie „B”. Lecz jeszcze w roku 1964 aż 21 rodzajów opon kwalifikowanych było do grupy „C”, a więc do wyrobów przestarzałych technicznie. Postęp jest wyraźny.

Zmieniła się też opinia użytkowników o stomilowskich oponach. Coraz częściej zdarza się, że klient, mając do wyboru kupno krajowych bądź zagranicznych wybiera opony „Stomila”. I wydaje się, że jest to sprawa nie tylko różnic cen.

Lecz społeczny nacisk na stomilowców, aby produkowali jeszcze doskonalsze ogumienie — wcale nie osłabił. Technika idzie naprzód. Półświata jeździ już np. na oponach bezdektowych, oszczędniejszych, wygodniejszych i bezpieczniejszych w eksploatacji. W czasie ostatnich Międzynarodowych Targów Poznańskich widzieliśmy, że niemal wszystkie wystawiane tam wozy zagraniczne wyposażone były w tzw. opony radialne: lekkie, niskie, pękate, wytrzymałe podobno duże naciski na oś i duże szybkości, bezpieczne i trwałe.

I w tej dziedzinie udoskonaleni konstrukcyjnych opon „Stomila” ma dużo do powiedzenia. Przecież właśnie w tej fabryce zrodziła się przed 13 laty pierwsza w krajach RWPg partia opon bezdektowych. Nasze redakcyjne wozy na tych próbnym oponach jeździły i nasi kierowcy bardzo je sobie chwaliły.

PAWEŁ CHMAJ

Techniczne nowości

ŁĄCZNICE OKRĘTOWE

Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych w Warszawie wyprodukowały nowoczesny typ automatycznej łącznicy okrętowej „ACM-20”. W konstrukcji uwzględniono specyficzne warunki okrętowych. Posiada ona pojemność 20 linii abonentów i są przeznaczone do obsługi ruchu telefonicznego jednostek pływających. Łącznica pozwala na jednoczesne prowadzenie czterech rozmów wewnętrznych i jednej rozmowy miejskiej podczas postoju statku w porcie. Zasadniczymi elementami łącznicy są przekładniki własnej opatentowanej konstrukcji.

MASZYNOWE WYKRESY I RYSUNKI

Jednym z najnowocześniejszych modeli maszyn cyfrowych jest „COLCOMP”, wyprodukowany w Stanach Zjednoczonych. Ten typ komputera służy do sporządzania wykresów tabel, a także rysunków na podstawie cyfr. Wszystkie czynności są wykonywane niezwykle szybko, a informacje otrzymuje się w formie drukowanej. Zastosowanie tego typu maszyn — w każdej dziedzinie techniki.

NEOGRANICZONY REJON PLYWANIA

Nowy trzyfazowy silnik asynchroniczny 3kW, 380 V — przeznaczony do napędu mechanizmów

okrętowych statków morskich o nieograniczonym rejonie pływania jest znaczącym osiągnięciem Fabryki Silników Elektrycznych „Tamel” w Tarnowie. Konstrukcja jego pozwala na pracę w różnych warunkach (np. opary wody morskiej, strefy klimatu tropikalno-morskiego). Odpowiada on warunkom stawianym przez Rejestr Statków (również innych krajów).

PRZEŚWIETLANIE KONSTRUKCJI STAŁOWYCH

Na tegorocznych Targach Lipskich, złoty medal otrzymał radziecki aparat rentgenowski „IRA-ID” do defektoskopii przemysłowej. Jego zastosowanie — to prześwietlanie m. in. konstrukcji stalowych spawanych, do wykrywania wad spawalniczych. Małe wymiary i waga oraz możliwość prześwietlania elementów stalowych o grubościach dochodzących do 90 mm, stawiają aparat w rzędzie najnowocześniejszych.

PO RAZ PIERWSZY NA RYNKU

Międzynarodowe Targi Poznańskie stały się miejscem „debiutów” wystawienniczych. Tu np. po raz pierwszy pokazano udaną konstrukcję powiększalnika „DURST A 600”, produkcji włoskiej. Najważniejszą jego zaletą jest automatyczne nastawianie ostrości, dowolnie programowane do obiektów o różnych ogniskowych. (jm)

Rakietowa „taksówka”

Amerkańska firma Bell Aerosystem Co. skonstruowała dwuosobowy pojazd rakietowy który może być stosowany, zarówno do podróży naziemnych lub do akcji ratowniczych podczas wyprawy na Księżyc. Obecnie ta powietrzna taksówka przechodzi próby na lotnisku w Niagara Falls. Pojazd składa się z ramy z uchwytami dla rak dla dwóch osób, które odbywają podróż na stojąco. Między nimi znajdują się silniki i zbiorniki paliwa. Pojazd nie ma żadnej obudowy i podróżujący w nim wystawieni są na działanie wpływów atmosferycznych. Producenci nie podali ani z jaką szybkością pojazd się porusza, ani też jaka jest jego podróżna wysokość. (PAP)

TEATRY

OPERETKA — g. 19.30 „Serwus Piotrus”; MARCINEK — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”. Pozostałe — przerwa urlopową.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Ostatni brzeg” (USA 16 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „A to historia” (USA 14 l.); BALTIC — g. 10, 12.30 „Tomcio Paluch” (USA 7 l.); 15.30, 18, 20.15 „Malństwo po włosku” (wł. 16 l.); CZERNA NASTKA — g. 10, 12, 16, 19 „Wielki wysiłek” (USA 11 l.); GONG — g. 10, 12 „Diabeł morski” (radz. 12 l.); g. 16, 18, 20 „Listek figowy” (węg. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Sygnaty nad miastem” (Jug. 11 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Legenda o wilku Lobo” (USA 7 l.); g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Francja naprzód” (fr. 11 l.); HUTNIK — nie czynne; KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 17, 19 „Sam na wyspie” (Jug. 14 l.); MINATURKA — g. 17.30, 20 „Pan do towarzysztwa” (fr. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niezlomny Wiktor” (USA 11 l.); OSIEDLE — g. 16 „Maż swojej żony” (pol. 12 l.); g. 18, 20 „Miłość surowo wzbudziła” (węg. 16 l.); PANCERNIAK — nieczynne; PRZYJAŹŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Kat” (hiszp. wł. 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — remont; SCALA — g. 16, 18, 20 „Gentelman z Cocody” (fr. 14 l.); TECCA — g. 15, 17.30, 20 „Czego pragnie Lola” (USA 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 17, 19.15 „Trzydzieści trzy” (radz. 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Osiedlać wiatr” (USA 14 l.); Letnie SWOBODA (ul. Swoboda) — g. 21 „Klimaty” (USA); Letnie ASTRA (ul. Słowackiego 9, 21 „Hrabia Monte Christo” (fr.); WRZOS (Luboń) — g. 19 „Sygnaty nad miastem” (Jug. 11 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 „Dzień dobry to ja” (radz. 16 l.); g. 19.15 „Boccaccio 70” (wł. 18 l.); FOTO-PLASTIKON — g. 12-21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieży w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — godz. 10-18.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 12-18.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Sztuka orężem rewolucji” — g. 12-20 (do 31 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych” — Poznań, Warszawa i Kraków — godz. 9-19.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Zespołu Fotografików z Szamotuł — godz. 10-19.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki H. Różańskiego — godz. 10-19.
BWA (St. Rynek — Arsen) — Wystawa mozaiki Fredy Bondi (Brazylia) — g. 10-18. Wystawa malarstwa E. Markowskiego (W-wa) — g. 10-18.
Stała wystawa mebli — Swarzędz ul. Wrzesińska 28, g. 9-17.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusla — internista, chirurgia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 13; wypadki uliczne — tel. 99; poradę lekarską — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — telefon 666-66.
Ambulatoria: (ul. Chelmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7-23); pediatria (godz. 15-23); stomatologiczne (godz. 18-7); chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103); telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Starolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do godz. 18); 7.30 Piosenka dnia; 7.33 Muz. poranna; 8.15 Mel. rozr.; 8.49 „U źródeł myśli racjonalistycznej” aud.; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 10 Na północ od Alp” fragm. pow. Z. Umińskiego; 10.20 Złoty piasek i srebrne morze w mel. i piosence; 11 Konc.

Priorytet dla komunikacji masowej

Ruch jednokierunkowy na ulicach Czerwonej Armii i 27 Grudnia?

Kiedy przed kilku laty na ulicach Czerwonej Armii i 27 Grudnia wprowadzono ruch jednokierunkowy, padło pytanie: a co z tramwajami. Po długich debatach i rozważaniach postanowiono utrzymać na tych odcinkach tramwajowy ruch dwukierunkowy, stwarzając w ten sposób niemożliwą sytuację, niezgodną zresztą z obowiązującymi przepisami Kodeksu Drogowego.

Przyzwyczajaliśmy się już do widoku pociągów tramwajowych jeżdżących „pod prąd”. Czasami tylko kierowcy z innych miast, lub z zagranicy kręcąc ze zdumieniem głową, gdy jadąc ulicą jednokierunkową widzą nadjeżdżający z przeciwną stroną.

W ciągu najbliższych lat należy się spodziewać dalszego rozwoju motoryzacji i wtedy na poznańskich ulicach, zwłaszcza w rejonie śródmieścia, będzie jeszcze ciasniej. Dlatego już teraz trzeba się zastanowić nad możliwościami usprawnienia ruchu w tym rejonie. Najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby przebudowanie całego śródmieścia i przetrzymanie nad torami kolejowymi nowych mostów usprawniających połączenie dzielnic zachodnich z wschodnimi. Wiąże się to jednak z ogromnymi nakładami finansowymi oraz wyburzeniem w śródmieściu kilkudziesięciu gęsto zamieszkałych domów. Może później będziemy mogli pozwolić sobie na to, ale teraz jeszcze nie. Trzeba więc szukać innych sposobów.

Antologia tekstów o Rewolucji

Nakładem Wydawnictwa Związku kowego CRZZ ukazała się antologia literacka o tematyce Rewolucji Październikowej. Książka opracowana przez Leona Pasternaka zawiera wiersze, pieśni, prozę, reportaże i fragmenty utworów scenicznych mówiących o przebiegu Rewolucji, wydarzeniach jakie ją poprzedzały i jej skutkach dla biegu dziejów świata. Książka zaadresowana została do organizatorów różnorodnych imprez artystycznych jako pomoc reperturową, umożliwiająca włączenie do programów rocznicowych najcenniejszych, często nigdy dotąd nie publikowanych tekstów literackich i dokumentów.

Antologię zatytułowaną „50 lecie Wielkiego Października” otwiera dział poetycki. Sa w nim wiersze poetów radzieckich m. in. Briusowa, Jesienina, Jewtuszenki, Majakowskiego, Swietłowa; polskich np. Broniewskiego, Dobrowolskiego, Koguta, Tuwima i Stonimskiego oraz poetów obcych m. in. Brechta, Neruda, Hikmeta. W dziale wspomnień teksty uczestników wojny domowej i rewolucji. Autorami wielu z nich są polscy uczestnicy Rewolucji Październikowej. Następny dział książki to dokumenty. Wśród nich przedruki odezw, dekretów i uchwał władz Rewolucji. W ostatnim dziale autorzy antologii wybrali fragmenty sztuk scenicznych, nadających się do odtworzenia na amatorskich przedstawieniach. Książka zawiera także bibliografię i wskazówki bibliograficzne. Pozycją ta zakwalifikowana została przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa, sżego do działów nauczycielskich bibliotek szkolnych.

„50 lecie Wielkiego Października” poezja — pieśń — proza, antologia w opracowaniu Leona Pasternaka. Wydawnictwo Związkowe CRZZ — Warszawa — 1967. Stron 495, cena złotych 40 (ob).

przedpół; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 „Mel. i piosenki film.”; 13.30 Fel. muz. J. Waldorffa; 14 „Spotkanie z literat. radz.” — „Cement” fragm. pow. F. Gładkova; 15.05 Z życia ZSRR; 15.50 Eldom radz.; 16 „Popoł. z młodzieżą”; 18.43 „Kwadran z dedykacją” zapowiedź progr. „Popoł. z młodzieżą”; 19.10 Aud. z cyklu: „Ludzie i kontynenty”; 19.30 „50 lat piosenki radzieckiej”; 20.30 Wieczór lit.-muz.; 23.10 Wiad. sport.; 23.15 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 2 Po jednej piosence; 8.15 Mel. na dzień dobry; 8.35-13.30 Przerwa w Radiostacji na falę 407 m; 13.30 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsn. w Poznaniu informuje...; 13.35 Mel. w rytmie walca; 13.45 Rep. z obozu ZMS w Rudnie; 14 Z nagrań Studia „Rytm”; 14.25 Lato wiejskich dzieci — rep.; 14.45 Kwadr. mel. rozr.; 15.30 Dla dzieci „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Publ. między narodowa; 17.25 Konc. Pozn. 15-ty Rad.; 17.50 Rep. z Sierakowa; 18.10 Śpiewa F. Sinatra; 18.20 Przechadzki po Poznaniu; 18.45 Mel. rozr.; 18.50 „O rozwoju radzieckiej archeologii”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Po obu stronach rzeki Ben-Hai” — relacje z Wietnamu; 21.27 Kronika sport.; 21.40

Fachowcy do spraw komunikacji twierdzą, że jednym z pociągów zmierzających do usprawnienia ruchu kołowego w śródmieściu będzie wprowadzenie jednokierunkowego ruchu tramwajowego na ulicach Czerwonej Armii (od ul. Lampego do Al. Marcinkowskiego) i 27 Grudnia. Dzięki temu zyska się na tych ulicach jeszcze jedno pasmo ruchu, co w dużym stopniu zwiększy przelotowość. Pewne komplikacje byłyby z przystankami tramwajowymi na ul. Czerwonej Armii przy ul. Ratajczaka. Jeżeli tramwaj pojedzie po szynach od strony południowej (bliżej wieżowców), to pasażerowie chcący do niego wsiąść mieliby do pokania dwa pasma ruchu. Nie jest to bezpieczne, a na budowanie wyspeki przystankowej nie ma miejsca.

Czy jednak wprowadzenie jednokierunkowego ruchu tramwajowego nie spowoduje zakłóceń w systemie ich kursowania? Komunikacja masowa jest przecież podstawowym środkiem poruszania się po mieście dla ogromnej większości poznańców. Na fakt ten zwrócił szczególną uwagę przewodniczący Prezydium RN Jerzy Kusiak, który — przemawiając na ostatniej sesji Rady Narodowej poświęconej komunikacji — wskazał na potrzebę zachowania priorytetu dla MPK, nawet kosztem innych użytkowników dróg.

Przy wprowadzeniu jednokierunkowej jazdy tramwajów, ul. Czerwonej Armii jeździłoby siedem linii tramwajowych (1, 2, 4, 5, 8, 9, 13) — obecnie kursują tam cztery linie. Przez 27 Grudnia również przechodziłoby siedem linii, przy trzech kursujących w chwili obecnej. Obciążenie więc poważne. Ale nie to stanowi naszym zdaniem, największą trudność. „Wąskimi gardłami” byłyby wtedy ulice Lampego i Roosevelta (od Mostu Teatralnego do Uniwersyteckiego).

Ulica Lampego już obecnie, mimo że nie kursuje tamtejszy tramwaj, należy do najbardziej zatłoczonych szlaków komunikacyjnych w śródmieściu. Jeżeli wprowadzimy tam jeszcze pięć linii tramwajowych (1, 4, 8, 2, 9) to zrobi się nieprawdopodobny korek. Chyba, że ul. Lampego zamknięta zostanie dla wszystkich pojazdów, z wyjątkiem tramwajów. Na ul. Roosevelta podobna sytuacja. Dziś kursuje tam pięć linii tramwajowych, a po ewentualnej zmianie będzie ich siedem. Ponieważ ulica ta nie należy do najszerszych, wprowadzenie dodatkowych linii tramwajowych może poważnie skomplikować ruch kołowy na tym odcinku. Naturalnie po wprowadzeniu ruchu jednokierunkowego można całkowicie zmienić układ linii tramwajowych, dostosowując go do nowej sytuacji, ale nie zmienić do faktu, że po pierwsze: trzeba będzie przebudować niektóre odcinki torów w śródmieściu (zwłaszcza rozjazdy), po drugie: ulice Roosevelta i Lampego nadal pozostaną „wąskimi gardłami” masowej komunikacji miejskiej w rejonie śródmieścia.

Omawiany przez nas, pro-

blem jest niewątpliwie bardzo złożony i trzeba go rozważyć z wielu stron. Jednak fachowcy i kompetentne władze powinny przy podejmowaniu decyzji zawsze pamiętać, że masowa komunikacja miejska jeszcze przez długie lata musi mieć w naszym mieście pierwszeństwo.

MACIEJ STABROWSKI

Apel ZBoWiD-u

Zarząd Okręgu ZBoWiD, w ramach 28 rocznicy agresji hitlerowskiej na Polskę, organizuje spotkanie byłych uczestników kampanii wrześniowej. Wojewódzkie uroczystości odbędą się 10 września br. w Poznaniu. W dniu tym odbędzie się również „Złot b. żołnierzy Armii Poznań”. W związku z tym ZBoWiD zwraca się z prośbą do rodzin poległych w tej walce oraz do żyjących b. żołnierzy „Armii Poznań” o nadesłanie do Zarządu Okręgu fotografii, pamiątek listów i ewentualnie pamiątek z tamtego okresu. Materiały te po wykorzystaniu zostaną zwrócone właścicielom, lub za ich zgodą przekazane do muzeum.

ZBoWiD apeluje również o nadesłanie wspomnień spisanych w późniejszym okresie, a dotyczących walk, lub przeżyć po zakończeniu kampanii wrześniowej. Najlepsze prace będą wyróżnione nagrodami.

Materiał i wspomnienia należy przelać pod adresem Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Poznań ul. Lampego 10, w terminie do 5 sierpnia br. (na).

Zamiast bulwarów?



Widok trochę niecodzienny, jak na Poznań — miasto liczące ponad 440 000 mieszkańców. A jednak zdjęcie wykonane jest w naszym mieście i wcale nie na jego krańcach, a przy Moście Marchlewskiego. W przyszłości, kiedy wreszcie nadwarciański brzeg zostanie uporządkowany i zamieniony na piękne bulwary, znikną chyba z tego terenu pastwiska. Na razie jedynie Stare Miasto wykazało sporo inicjatyw, by lewobrzeżne tereny nad Wartą stały się miejscem spacerowym. Fot. — K. Przychodzki

odpowiadamy

Adam A. — Podajemy adres Ośrodka Chirurgii Plastycznej Polonica — Zdrój. (1748)

Czytelnik — List przekazaliśmy do DOKP. (1745)

TELEWIZJA

CZWARTEK: 16.40 — Program dnia; 16.45 — „Gejsza” — film z serii „Za siedmioma górami”; 17.10 — „Witla — Neptun” — program TV Moskwa dla dzieci; 17.40 — Wiadomości dziennika TV; 17.45 — „Tramp” — mag. turyst. krajozn.; 18.05 — „Czwarta zmiana”; 18.35 — „Muzyka w Szczecinie” — progr. muz.; 19.05 — „Kasubskie wspomnienia” — film krótkometr. pol.; 19.20 — Dobranoc — Dziennik TV; 20.05 Wszelchnia TV — „Secesja — styl modny”; 20.35 — „Dymna zasłona” — film ang. l. 16; 21.40 — „Schlesierzy roku 1967”; 22.10 — Dziennik TV; 22.25 — Program na jutro;

PIĄTEK: 10 — „Diabelska przepaść” — film CSRS; 11.30 — Przerwa; 16.15 — Program dnia; 16.20 — Teleferie: w progr. — „Pierwsza pomoc wakacyjna” film z serii „Przygody Robin Hooda”; „Piątkowa pocztą wakacyjna”; 17 — Sprawozd. sport.; 17.45 — Wiadomości dziennika; 18.45 — Mag. Medyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Kropka Tygodnia; 20.20 — Czwarty TV Festiwal Teatrów Dramat. „Woyzeck” Georg Buchnera; 21.48 — „10 minut recenzji”; 21.50 — „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 22.20 — Dziennik TV; 22.35 — Program na jutro.

TV zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Dziękujemy!

Godny podkreślenia wysiłek złożył się na to, że wszystkie imprezy organizowane w Poznaniu z okazji Święta Odrodzenia nad „Rusalką” i na Malcie udały się znakomicie. Jest to nie tylko zasługa zespołów, artystów i wykonawców, których widzieliśmy i styszeliliśmy na estradach. Przy organizacji Wielkiego Festynu pracowała cała armia ludzi. Pomagali nam nie szczędząc trudu.

Dziękujemy więc: dzielnicowym radom narodowym, wydziałom i przedsiębiorstwom miejskim, zwłaszcza Dzielnicowemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu — Stare Miasto, Wydziałom — Handlu, Gospodarki Komunalnej, Komunikacji, Administracyjno-Gospodarczemu Prezydium RN m. Poznania, oraz MPO, Zarządowi Zieloni Miejskich, Poznańskim Ośrodkom Sportu, Turystyki i Wypoczynku, załóżce Ośrodka „Rusalka”, WKKFiT i działającym z jego ramienia klubom oraz grupom sportowym, Aeroklubowi Poznańskiemu, Przedsiębiorstwu Hydro-Meteorologicznemu i technicznej obsłudze pracującej z ramienia tego przedsiębiorstwa, kierownictwu i członkom sekcji działających na rzecz Festynu, ZMW, Państwowemu Przedsiębiorstwu Imprez Estradowych i jego grupie pracowników technicznych, kierownictwu zakładów i zespołów przeprowadzających elektryfikację, radiofonizację i łączność na terenie zabaw, pracownikom instytucji bezinteresownie działającym na rzecz Festynu.

Szczególne podziękowanie składamy tą drogą dowódcy i jednostek wojskowych i ich pododdziałom, Komendzie Miejskiej MO oraz wszystkim funkcjonariuszom milicji, ORMO, SOK i Straży Pożarnej, którzy okazali nam pomoc w organizacji Festynu bądź pełnili służbę w czasie trwania imprez.

KOMITET ORGANIZACYJNY FESTYNU

echa naszych publikacji

Jeszcze o budowie szpitala przy ul. Lutyckiej

Na nasz artykuł pt. „Szpital przy ul. Lutyckiej w sierpniu pod dachem” z dn. 11 bm otrzymaliśmy wyjaśnienie z

„Miastoprojektu”. Otóż Biuro Projektowe stwierdza, że dołożono wszelkich starań, by dostarczyć inwestorowi dokumentację na poszczególne budynki zespołu szpitalnego w takich terminach, które by umożliwiły wykonawcy — PPB nr 3 realizację budowy, we dług ustalonego harmonogramu. Na zakończenie swego pisma dyrekcja „Miastoprojektu” stwierdza, że ten obiekt otacza szczególną troską i kontroluje bieżąco w ścisłym kontakcie z wykonawcą, postęp robót oraz, że czyni ze swej strony wszystko, by budowa przebiegała harmonijnie.

Cieszy nas stanowisko dyrekcji „Miastoprojektu” i śledząc dalszy postęp prac przy budowie szpitala na pewno jeszcze niejednokrotnie wrócimy do tych spraw. Z kolei my wyjaśniamy, że zastrzeżenia zawarte we wspomnianym artykule wysunął wykonawca — PPB nr 3.

ZA GŁOŚNO

Śladem naszej notatki pt. „Z kogo te kpiny?” z dn. 5 bm otrzymaliśmy list od Czytelnika p. L. K., który skarży się, że kawiarnia „Santos” nie tylko jest niepunktualnie otwierana, lecz również zakłóca spokój okolicznym mieszkańcom. Czytelnik pisze, że wyjąca wentylacja nie jest wyłączana o godz. 22 lecz znacznie później, co oczywiście nie wpływa dobrze na system nerwowy mieszkańców sąsiednich domów.

Dla dobra mieszkańców należałoby halasiwy aparat wyłączyć nieco wcześniej. Sądymy, że kierownictwo kawiarni okaże dobrą wolę i pozwoli spać spokojnie sąsiadom.

RESPEKTUJEMY

Miejski Handel Detaliczny Artystów Włókienniczymi i Odzieżowymi (ul. Konfederacka), za naszym pośrednictwem przeprasza klientkę, której ekspedientka w sklepie przy ul. Grochowskiej 59 odmówiła sprzedaży apaszk, znajdującej się w oknie wystawowym. Dyrekcja stwierdza jednak, że apaszka w oknie była zarezerwowana przez innego klienta, co zostało potwierdzone w specjalnym zeszycie. Z drugiej jednak strony — jak zapewnia dyrekcja — kierownictwo sklepów mają polecenia natychmiastowej sprzedaży artykułu z wystaw okiennych. No właśnie! Dlatego też respektujemy we wszystkich sklepach to zarządzenie. (a)

WCZORAJ

Pisali do nas...

▲ Mieszkańcy Przeźmirowa skarżąc się na Zakłady Energetyczne, nie, które często pozbawiają ich światła.

▲ M. S. pytając czy nie dałoby się w jakiś sposób zabezpieczyć młodych drzew owocowych przy ul. Nowina. Aż przykro patrzeć jak dzieci oblamują gałęzie z tych jeszcze młodych drzew.

▲ Ferdynand K. zapytując dlaczego kilogramowe chlebki pszenne są zawsze lżejsze od przewidzianej wagi.

...i odpowiedzieli nam...

▲ Dyrekcja PSS wyjaśniając że remont pawilonu handlowego przy ul. Opolskiej będzie przeprowadzony w sierpniu br.

INFORMUJEMY

Pałac Kultury zawiadamia, że wzorem lat ubiegłych, organizuje letni wypoczynek dla dzieci nie wyjeżdżających na kolonie letnie i obozy — pod nazwą „Malta 67”. Zajęcia odbywać się będą codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt), w godz. od 8 do 15 w miasteczku namiotowym nad jeziorem Malta. Zapisy na sierpień przyjmuje Sekcja Uczestnictwa Pałacu Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82, pokój 51, tel. 581-11 wewn. 153 w godz. od 16 do 18.